Epoka IVta

Obejmuje czasy, w których wnukowie Władysława Jagiełły i Królowie obieralni rządy w Polsce i na Litwie sprawowali.

1. Słowo prawdy.

Wstępuje ta epoka w przestrzeń czasu mogącego się, według słów rzymskiego wieszcza (1), nazwać stekiem grzechów politycznych, które Polska od króla ostatniego z Jagellończyków aż do upadku swego, ciągle popełniając, siebie, a więc (szlachtę) naród i lud, wystawiła na długie cierpienia. Przyczyną złego był brak rozumu politycznego, który, jako nie wykształcony przez naukę, brnąc z błędu w błędy, nie rychło się, ale przecież, na swoje szczęście, poznawszy się na sobie, zapragnął szczerze wyswobodzić się z grze-

(1) Horat. od. III 6. fecunda culpae secula.

chu.

2. Rozum polityczny przedstawicieli narodu.

Rozumu politycznego być nie mogło w narodzie, który miał liche zakłady naukowe, a nie postarał się mieć lepszych. Mówiłem o tem nie raz w swoich dziełach (2) i pomówię jeszcze na dowód, że gdy nie mógł się inaczej rozwijać nasz rozum polityczny jak się rozwinął, przeto musiała szlachta i mieszczaństwo obejść się z ludem w sposób w jaki się z nim obeszła, a musiała tem bardziej, gdy zachodnia Europa postąpiła sobie ze swoim ludem podobnie, choć miała rozum wysoko ukształcony. Zachodzi atoli w obu okolicznościach ta wielka różnica, że tam monarchowie, ilekroć dostrzegli że obywatele i miasta krzywdzą lud, stawali w poprzek

(2) Ostatecznie w Piśmiennictwie I str 75-7. II str 30-75.

zamiarom tych, którzy władzy swéj nadużywali, a nasi królowie, związane mając ręce przez sejm, ani mogli użyć resztek swych sił politycznych na obronę ludu, ani odwagi cywilnéj nie posiadali tyle ażeby go i siebie z narzuconych więzów wyswobodzić. Możeby się jeden i drugi mógł był na coś podobnego zdobyć w Polsce, gdyby było więcéj takich mężów jakim był Jan Ostroróg (1), który całemi siłami obstawał za umocnieniem monarszego tronu. Największa część narodu, to jest szlachta, mając w żywéj pamięci rządy gminne, uważała króla za najwyższego kraju urzędnika, wybieranego na to, ażeby spełniał co uradzi starszyzna, a porównywając siebie z dawnemi nie lachiemi ale giermańskie-

(1) Zbiór. prawod. I str 342 IV str. 53.

mi politami, lud co najwięcej na równi z rzadnikami sta-
(1) Hist. prawd. IV str 397-
-wiata.
zoo.
Tylko wielkie postacie monarchów zdołały nakazać dla prawa i dla siebie uszanowanie, zwłaszcza przy pomocy mężów, ideę państwową pojmujących i przy poparciu swoich rządów ze strony sejmu, ilekroć ten składał się z posłów, intrygom stawić czoło zdolnych i gotowych. Inaczej, zwłaszcza po wypaczeniu pojęcia o liberum veto i nastrojeniu go na to, że się jednomyślność a nie większość głosów rozumieć przezeń powinna (1), mógł jeden poseł narzucić się sejmowi na tyrana, i na odwrot, mógł jeden zbawić naród, jeżeli miał odwagę wydać się przez czas niejaki na męczeństwo, za to że śmiał ogółowi wy-

powiedzieć prawdę.
Przy końcu epoki znalazł się mąż taki w osobie Andrzeja Zamojskiego, byłego Kanclerza Wielkiego, który kwestyę ludową zformułował na sposób, w jaki za swego czasu we Włoszech, we Francyi, a poniekąd w Niemczech zaznał; a jaka w Polsce była od czasów najdawniejszych aż do r. 1520, czyli do ustawy sejmowej, która pańszczyznę ludowi narzuciła samowolnie. Jakoż gdy aż do wieku XVI lud srogiego doznawał w zachodniej Europie ucisku, u nas cieszył się wtedy dobrobytem. Odtąd aż do wieku XVIII lud polski coraz we większą popadał nędzę, a francuski (1); i. t. d. do coraz lepszego bytu przychodził.
Komuż w tem zasługę przypisać? kogoż w tem winić?
Monarcze oczywiście i wła-

(1) Dareste de la Chavanne str. 468 wstępu.

dzom rządowym. O czem
wyżej mówiliśmy; i na odwrót winien
należy
~~teraz~~, ~~sejmowi~~ i. t. d o czem
teraz powiemy.
Króla winujemy o to, że po-
siadając władzę, która po
największéj części starczyła
mu za rozum polityczny, dał
ją sobie wydrzeć właśnie te-
mu, który prócz niby-to rozu-
mu politycznego nie miał i-
nnego środka do rządzenia, bo
rzeczywiście miał ~~on~~ miałki
rozum. Udowodnił to na sejmie
r 1534 w Piotrkowie odbytym
gdy za namową kilku intry-
gantów, odrzucił statut,
który zapewniał mu
wielkie korzyści. Wsku-
tek czego nie mógł mo-
narcha odwrócić od lu-
du klęsk, jakie się nań
zwalały przez to, że
odtąd sejm każdą kody-

fikacyę praw uchylając pozbawiały sędziego środków wymierzać sprawiedliwość według ustawy, a nie według chwiejnego w zasadach swych bo różnoradnego zwyczaju. Bolesną to było rzeczą dla Króla, który mając sobie odjętą moc przełamać upór tych którzy od roku 1504 wspólnie z nim władzę prawodawczą wykonywali, musiał patrzeć na wzrost bezprawia w kraju, ~~gorzej~~, które najsmutniejszą zapowiadało mu przyszłość;

Zapyta kto, a czemuż się naród o prawdziwie polityczny rozum nie postarał? lecz i ja pytam, gdzież go miał szukać?, gdy właśnie brakło go najwyższym zakładom naukowym?, zleniwiałymi i onie miałym nie-

mal zupełnie, z winy sejmu, który obojętnym był na ich w naukach postępy wsteczne.

3. Stan najwyższych w kraju zakładów naukowych.

Przedstawicielką główną nauk polskich była ~~akade-ta prawa~~ wszechnica nauk, od Kazimierza Wielk. założona, ~~ta za-mieniona~~ od Władysława Jagiełły ~~na uniwersytet~~ przekształcona. ~~M~~ ona miała za główne zadanie kształcić teologów, bo tych, więcéj niż prawników potrzebowało państwo, dla właśnie co z pogaństwa na katolicką wiarę nawróconéj Litwy. Ciężkie miała przejście ta wszechnica, czyli ten uniwersytet, w samem zaczątku swego istnienia. Z wielkim uszanowaniem

był dla niego naród (1). Z wielką czcią wyrażał się o mężach nauki w nim wykładających (2). To też garnęła się do niego nie sama młodzież, ale i ludzie, stanowisko pewne w hierarchii duchownej już zajmujący (3). Że ich miał po sobie uniwersytet nic w tem dziwnego, byli to bowiem ludzie tego samego co i on powołania, ale że i świeckich, a szczególniej prawników potrafił sobie zniewolić (4), i to w czasach, kiedy głośna w Europie nauka Husa liczniejszych stronników znajdowała w Polsce, to zadziwiać powinno. Okoliczność ta daje się tem tłumaczyć, że uniwersytet, mając mir w narodzie i wziętość, w którym uzyskane stopnie naukowe, poczytywano ~~so-bie~~ za zaszczyt i z nich się chlubiano (5), łatwo oddziaływał, co na szkodę Kościoła katolickiego wpływ husytyzmu działał. Kie-

(1) R. 1430 Magistri Arcium Universitatis Cracoviensis w Helcla St. Pom. II ~~str.~~ nr. 2,390

(2) R. 1444 Egregii et Venerabiles viri, doctores, Magistri, Prelati et Canonici, tamże ~~str.~~ nr. 3,188.

(3) R. 1429 Jacobus Rector ecclesie in Szanczin studens Cracoviensis, tamże ~~str.~~ nr. 2282.

(4). R. 1423 Bohemi vilissimi heretici, vilissimi Husitae et heretici, tamże ~~str.~~ nr. 1976-7. Pod tym że rokiem matka wydziedzicza syna że pojechał do Czech ~~str.~~ nr. 1965.

(5). Stawający w sądzie r. 1451. jakiś pan Jakób, nazywał się baccalarius arcium ~~str.~~ nr. 3445.

dy następnie zaniedbał się tak dalece, iż zaledwie umiał Katechizmu nauczyć (1), wtedy raczył przecież sejm wnieść do Króla prośbę o reformę, tak uniwersytetu jak i najwyższych zakładów naukowych Wielkopolski i Mazowsza (2).

Toż samo zaszło z nauką prawa: Miała ona szerokie do działania pole, lecz nic nie działała, i nie wywarła żadnego prawie wpływu ani na sądownictwo, stan obrończy wyjąwszy, ani na prawodawstwo i na kodyfikacyę prawa. Jakiż więc mógł naród i od kogo nabierać politycznego rozumu?

Rzucone tu myśli będę rozwijać szczegółowo w idących po sobie ustępach ~~mego~~ dego dzieła, mając głównie zwróconą uwagę na lud i jego zdaniem moim poczynającą się z

(1) Kanclerz czyli jak go dziś nazywany Kurator uniwersytetu, sam zeznał to na sejmie r. 1559. 1562 w Piotrkowie odbytym. Potem Dyaryusz sejmowy z lat tych w dziele Biblioteka ordynacyi Krasińskich w Warsz. 1868 wydrukowanem. Patrz str. 128.

(2) R. 1562 Vol II 625 i ów Dyaryusz str 127-8. Po uniwersytecie Krakowskim i Kolegium Lubrańskim w Poznaniu, szkoła pułtuska w XV wieku słynna, mało jest zkądżnana. Wzmiankę o niej robi Starożytna Polska przez Mich. Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego w Warszawie 1843 - t. w trzech tomach wydana Patrz I Str. 512.

rokiem ~~1477~~ niedolę. Mógł ją
jeszcze monarcha odwrócić
od niego w owy[ch] ~~roku~~ [latach], ale
w kilka lat później, a mianowicie w latach 1496. 1503.
1511., nie mógł zapobiedz temu, ażeby sejmowe ustawy
nie tamowały ludowi drogi do uczciwego zarobku, a
w r 1511 nie mógł zdjąć
kajdan z rodziny kmiecéj,
w które o[k]uło ją prawa
sejmowe z r 1496, a w r
1520. przeszkodzić ażeby
nie narzucano pańszczyzny
Sołtysom i tym kmieciom
którzy jéj dotąd nie odrabiali.

4. <u>Zachcianki jakie w roku 1477 powzięła ruska i małopolska szlachta, ażeby uciężyć włościan.</u>

W dawnych ziemiach lubelskiéj i chełmskiéj położone powiaty cztery, chełmski, krasnostawski, hrubieszowski i szczebrzeszyński, zamieszkująca szlachta, ze-

brawszy się, za wiedzą miejsco-
wego Starosty, wespół z dzierż-
tarzami ziemskiemi do Krasne-
go stawu roku tysiącznego
czterechsetnego siedemdziesiątego
siódmego, uchwaliła co nastę-
puje, i na wieczną pamią-
tkę dla zachowania uchwały
swéj wpisać ją kazała do
akt ziemskich.
Wychodząc z téj zasady: że
szlachta nie może polepszyć
stanu swoich majątków i-
naczéj jak przez pracę kmie-
ci i osadników, uchwaliła, ażeby
jedni i drudzy albo więcéj
nad pół grzywny płacili z
łanu, albo, gdyby to woleli,
ażeby kmieć i osadnik prócz
pieniężnego czynszu praco-
wał dla dworu, składał mu
daniny i zsypywał owies. Uchwa-
liła daléj: że nadal nie ma
im być wolno porzucić rolę
przez „odkazanie" czyli oświad-
czenie, że się wynosi, lecz że

wprzód, za zgodą pana, winien kmieć
rozporządzić osadą swoją, bądź
sprzedając ją bądź osadzając
kmieciem równie jak sam
odpowiedzialnym co do majątku.
Jeżeli ucieczе, to pan rozprawi
się albo z nim, albo z tym co
go na swą rolę przyjął, zapo-
znawszy obu do sądu polskiego.
Jeżeli miasto bądź królewskie
bądź prywatne przyjmie
takiego człowieka do siebie,
i w poczet mieszczan go
wpisze, lub do cechu przyj-
mie, będzie odpowiedzialne
za to, że dało porękę temu,
który opuścił osadę nie
uiściwszy się z należytości.
Według tejże uchwały: miał
zagrodnik, w dodatku do
sześciu groszy rocznego
czynszu, (dziesięciu złotych
polskich dzisiejszych), odra-
biać co tydzień jeden dzień
~~jeszcze~~ pańszczyzny. Kmieć
miał nad to wychodzić na
pańskie z sierpem dwa dni

do roku w lecie albo jesieni, a z kosą dwa na wiosnę. Dalej miał na boże narodzenie przywieść dwie fury drzewa z lasu i tyleż na wielkanoc. Dalej odbyć kolej raz do roku z innemi kmieciami, jeżdżąc furmanką gdzie każe pan, byle nie za granicę chełmskiej ziemi. Na koniec, przy naprawie młyna i grobel tylekroć dawać pomoc ilekroć pan zażąda.

Daniny miały być te: w dzień narodzenia najświętszej panny, należało przynieść dworowi w darze, cztery kury i tyleż serów, a na wielkanoc dwadzieścia cztery jaj.

Zsypki zmieniono. Dotąd dawano kłodę (zboża) do słowu, czyli tak zwane pokładne; teraz miał każdy kmieć zsypywać dworowi cztery korce owsa.

Używalność na pastwisku dworskiem i ~~[illegible]~~ rżysku miało jak dotąd służyć kmieciom ale latem musiało (osobno) chodzić ~~odtąd~~ bydło pod pasterzem, w jesieni mogło się obejść bez ~~pasterza~~ niego.

Dwór zrzekł się odumarlizn; a za to wymówił sobie przy podziale majątku po zmarłym kmieciu, albo prosiaka albo jałowicę. Powiedziano w akcie, że każdy obywatel co albo dziedziczną własność posiada, albo ją trzyma od rządu, winien pod karą trzech grzywien trzymać się tej uchwały stale (1).

Że coś podobnego uchwalić mogła ciemna, rozumu politycznego pozbawiona szlachta, temu się wcale nie należy dziwić; ale że wzorować się w tem ~~mogli~~ chcieli panowie, równie katolicy jak protestanci, na zagranicznych uniwersytetach uczeni, temu dziwując się, zagadką przez

(1) dosłownie za statutem chełmskiego w Lit. prawod VI 413–16 umieszczonego.

to sobie rozwiązuję: że kiedy się tymże panom, w czasie pruskich wojen, udało wymódz na królu (r. 1454 w Nieszawie i Opokach) wielkie ustępstwa, przeto spodziewając się po ukończeniu ich więcej jeszcze wyjednać sobie przy pomocy szlachty, schlebiali jéj, widząc że te zachcianki i tak skutku nie osięgną. Czuwał bowiem nad tem król ażeby szlachta zaczynająca brać lud, nie tylko wiejski lecz i miejski na kieł nie występowała z rąk prawa. dał tego dowód w sprawie zabitego za wszczęte burdy w Krakowie r. 1461 Jana Tenczyńskiego. Pieśń spółczesna zdarzeniu, którą na okładce rękopismu pargaminowego znalazłem (1), choć ją stronnik zabitego rodziny ułożył, nie omieszkała na zarzut mieszczan, że im ziemianie krzywdy czynią,

(1) Wydał ją Kazim. Wójcicki w Albumie literackim w Warszawie w dwóch tomach r. 1848 drukiem ogłaszanem (Patrz I 301-2) nic o wynalezieniu jéj nie wspomniawszy.

inaczéj jak zgburowato odpowiedzieć:

Złamacie stopy jako psy
Nie stoicie wszyscy
Za jeden palec jego!
Mniemaliście stopy
By tego nie pomszczono.

Ukarał król przestępców, ale umiarkowanie. Jeżeli w wydanem w téj sprawie wyroku przymówił szlachcie, ujmując się za mieszczanami (2), któż wątpi o tem że byłby ją mocno złajał, gdyby była wystąpiła z żądaniem o potwierdzenie tego co w Krasnymstawie uchwaliła, zwłaszcza gdy według istniejących praw żadna uchwała nie miała mocy obowiązującéj, jeżeli jéj, za zgodą swych Radców, nie kazał monarcha obwołać Woźnemu za prawo i nie uświęcił jéj przez to (1). Dla téj przyczyny nic o

(2) R. 1462 w Helcla St. Pomn. nr. 3682. 3684.

(1) R. 1453 consuetudo alias uchwala proclamata ex mandato domini Regis et consensu dominorum hujus modi Regni publice per ministerjalem, głos w St. Pomn: Helcla II nr 3506.

tem co w Przemyślanie uchwalono nie stoi w przywileju, który szlachta niedługo po tem wyjednała sobie u Króla Olbrachta za pośrednictwem Biskupa swego (1). Rzeczywiście więc dopiero postanowienia sejmu w Piotrkowie 1496 i 1503 zapadłe (2), wolność ludu ograniczyły, chociaż i z tych nie pokazuje się, ażeby wolą było zgromadzenia narodu rozciągnąć zaprowadzane od niego ograniczenia na cały lud a nie na część jego tylko. (na poddanych). Pomówimy o tem rozważając Kodyfikacyę praw, zrobioną potém którą wykonał Łaski.

5. Kodyfikacya Jana Łaskiego niedołężna pod wszelkim względem.

Jan Łaski Wielki Kanclerz Koronny, odebrawszy rozkaz od panującego po Olbrachcie

(1) Patrz o tem J. W. Bandtkiego Jus polonicum str. 331. 339.

(2) Vol. I. 292-4.

Aleksandra zebrać wszystkie postanowienia sejmów kiedykolwiek zapadłe, wykonał go w sposób niewłaściwy; przez co skrzywdził lud wielce. Zamiast zkodyfikować obowiązujące dotąd prawa, podał do druku udzielone duchowieństwu, szlachcie, mieszczanom, żydom przywileje, a dodawszy daniek nawet dzieła naukowe, dogodził według możności wszystkim stanom, lud wyjąwszy. Ten nie posiadał osobnego przywileju, albowiem nie było to we zwyczaju w całej Europie średniowiecznej, ażeby [lud] miał posiadać takowy. Niedostatek atoli ten mógł być nagradzany, gdyby był Łaski, zwyczajem wiślickiego prawodawcy kodyfikował a nie katalogował prawa.

Mógłby tajony o to kanclerz odpowiedzieć, że taki rozkaz

odebrał, a więc musiał go spełnić. Lecz usprawiedliwienie takie nic nie znaczy, boć monarcha rozkazał mu zrobić "obraz przywileju całemu wydanego krajowi", czyli systematyczny układ prawa polecił mu wykonać (1) nie przepisawszy, w jakim go ma przedstawić kształcie. Słusznie więc ganiony jest, a choć po niewczasie (2), jednakże nie jest to bez korzyści dla nauki prawa: to bowiem pobudza do wyszukiwania nowych źródeł, dla porównywania ich z temi które wydał niedołężny kanclerz. Na szczęście doszło z nich kilka do naszych czasów, nie tylko w odpisach ale i w pierwotworach.

6. Kwestya włościańska

Kodyfikacya Taszyckiego i Maciejowskiego z powodu—

(1) W przedmowie do swego dzieła mówi Łaski, że polecono mu: commis privilegii et antiquarum regii institutionem ordinationumque scribendarum.

(2) Porównaj. dzieła Czackiego I 47-9 III 525-39. Hubeła wstęp do I St. Pom. pr. 101.

Szandudu 13.a,

11

O Włościanach

Minionej Epoki wiadomy (Rzędy) Pruski i Austryackie zaprzeczały tymże w skutek rozbioru Polski im oddanym, a którego następnie powstało Xięstwo Warszawskie, a później Królestwo Polskie, zostawione po tej ostatniej Epoce dla Włościan niezmieniono.—

Z ... 1814 ... Adam Czartoryski z upoważnienia Najjaśniejszego Pana Komitet ... że wyznaczona jest Kommissya do wygotowania projektu powszechnego Urządzenia Kraju, zatem myśl wzięło być dla Włościan z Korzystniejszego ich stanu i podania im środków do wyjścia z stopnia do niepodległego bytu jest ... z najmilszych dla serca N. Pana sprawą która przez tę Kommissyą rozbieraną będzie, z więc o ułożeniu stosownego projektu ... prosi.

"W skutku myśli powyższego wezwania Dyrekcya Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zlecała Wszystkim Prefektom, aby i ... Księcia Czartoryskiego nietylko wszelkim władzom Administracyjnym, Radzie departamentowej i powiatowym, Zakonnikom wali, ale i osobom znanym z dobrego gospodarstwa w majątkach swoich [redacted] takowe udzielili, i o nadesłaniu swojej opinii zawezwali:

Projekta i myśli różne [redacted] w tym celu nadesłane rozbierano; ale skutek żaden nie wyniknął. Komitet tylko jeden do wynaleziony urządzenia majątków i Włościan Rządowych, został ułożony i do zatwierdzenia ... przesłany projekt swoj utrzymał i ten przesłany został do zatwierdzenia [redacted] Najjaśniejszemu Panu.

Osnowa tego projektu była: 1° Oddzielić grunta Włościańskie od folwarcznych, nieodbierając pierwszym nic z tego co posiadają; 2° folwarki wypuścić w dzierżawę przez licytacyą przypuszczając do tego i Włościan; 3° Włościan oczynszować, najpierwej jednak jak po latach 2 ... o przekonaniu się o każdego zamożności

Najjaśniejszy Pan mając sobie przedstawiony ten projekt, nie zatwierdził go tak ... obowiązującym, lecz polecił uważać go za nietrwały, ... który ...

nowego monarchy, że gdy jedna z najmilszych dla serca jego spraw, jest wydobycie włościan z dzisiejszego ich stanu, przeto [redacted] wyznaczona Kommissya do wygotowania projektu przyszłego urządzenia. Ewaluacja, ma wrócić [redacted] i tę uwzgl. pod szczególną uwagę. W skutek więc tego należy wydawać [redacted] dla wzorowej Kommissyi służącą [redacted] instrukcyą [redacted]

przyjmowanym

urządzenia

która w skutkach okaże się odmienną i żeby była potrzebną lub nie. Głównie zaś [illegible]

mieć chciał, aby prowadząc stopniowo ustawiano do stanu pomyślniej-

szego, ułatwić mu nabycie zupełnego dziedzictwa gruntowego.

Celem wykonania tey woli Monarszey (zasłana dnia 8 lutego 1820 z Poznania) [illegible]

urządzająca dobra i lasy rządowe. Rozbowano wieczyście wydzierża-

wiać pojedyncze folwarki, urządzano włościan i lecz gdy okazała się ta wzię-

ga lat średnio nieprzyniosło oczekiwanego owocu, zapadł dekret Najjaśn.

Pana z dnia 20/31 Sierpnia 1828 r. powierzający Komissyi Rządowey Przychodów i Skarbu do wystawienia wszyst-

kich dobra i lasy narodowe – koronne na sprzedaż przez publiczną licy-

tacyę, a nawet z wolnej ręki w braku konkurencyi. Operacya ta trwała

aż do roku 1834. Lecz już we wrześniu 1833 z woli (Najjaśn. Pana niżej) Feldmarszałek

polecił podać gradki [illegible] celem polepszenia bytu włościan

w całym Królestwie. Objawiony ten zamiar wywiadł w celu projektem, ale

wszystkie zostały [illegible] na papierze, tylko Skarb Królestwa

zaymował się urządzeniem włości rządowych i wysposobił dla tego jeo-

metrów i Pomiarszczy i przyspieszał z tą czynnością dla dania wzorów

tego rodzaju działania dla prywatnych właścicieli. Wreszcie 1835 Najjaśn.

Pan oznajmia ze szczególnem swoim zadowolnieniem zasługi wojska

rosyjskiego i cywilnego urzędników uposażyć takowych dobrami rządowemi,

z warunkiem aby uposażony w ciągu lat sześciu urządził włościan o-

siedzonych w nadanym mu majątku, a to pod rozkazem rządu [illegible]

na zasadzie przepisów wydanych przez Skarb i zatwierdzonych

przez Monarchę; w rzeczy zaś uchylenia się samego obdarowanego od

tego obowiązku, urządzenie włościan na koszt [illegible]

jego [illegible] wprowadzenie [illegible] Włościanie od daty [illegible]

w posiadanie Dóbr obdarowanemu powinni być oczynszowani, i według [illegible] rozporządzenia

rządowego urządzeni, mając sobie zastawione na własność to wszyst-

ko co na gruntach swoich mieli, jakoto inwentarze, sprzęty i narzędzia

rolnicze gospodarskie itp. bez względu czy ani sami je lub [illegible]

im że rząd dał do użytku. Co zaś do gruntów to żadnemu dziedzicowi

zmniejszane być niemogły, lecz owszem jeśli który otrzymał [illegible]

w swoim posiadaniu grunt powinien mu być do wyrobienia rzeczonej [illegible]

z gruntów obdarowanego.

Dodany, każdy włościanin urządzony i oczynszowany miał prawo z wyjątku [redacted] opłaty naraz lub częściowo wniesieniem [redacted] jednak [illegible] [redacted] z ctu- rukti gr. 25
żywszy/ la do czynszu ten miał być jako najpomiarkowańszy (i w ekwiwalencie ustanowione [redacted] fini-
ga wszystkich podatków i ciężarów. [redacted]

(Ponieważ [redacted] przepisy powyższe w zasadach skarbowych zamieszczone nie wykonywane nietylko w dobrach rządowych ale i [illegible] [redacted]
[redacted] wydały [redacted] najjaśniejszy [redacted] [illegible] i przede
Najjaśn. Pan ukazem z 26 Maja 1846 uznał, że dla powstrzymania samowolnego
[redacted] 4 Czerwca
[redacted] rugowania [redacted] włościan przez właścicieli w dobrach prywatnych, jako też ich niezmniejszania im gruntów albo narzucania im nowych cięższych powinności, wypada zabronić właścicielom prywatnym dowolnego postępowania, i niedozwalać gruntów włościanom odebranych nie tylko też do folwarków lecz dotkowego nakazać osadzać [redacted] najdalej w ciągu lat dwóch, a wszelkie starościty i nowe przymusowe jak również i inne na tytułach prawnych nieoparte znieść zupełnie. Którzyby zaś właściciele prywatnych dóbr nadal zamiar zawierać z włościanami umowy o oczynszowanie, władze Administracyjne udzielać im [redacted] mają potrzebnej pomocy i opieki, a ludzież [illegible] zatwierdzać zawarte umowy.

Wszystkie te rozporządzenia Ukazem z 31. Października 18[redacted] zapadły tem większy skutek, że stały wszystkie prawie dobra rządowe i rozdarowane urządzić i oczynszować, niektóre nawet prywatne [illegible] na prośbę właścicieli temu samemu rozporządzeniu uległy. Włościanie wszędzie przebudowali się na osadach nowo im kolonialnie podzielonych, i wszędzie [redacted] okazały się z tąd [illegible] dobre skutki [illegible]
stały gospodarstw [redacted] tak [redacted] właścicieli prywatnych jako i ich włościan [redacted] i Operacya oczynszowania zaczęta
więc się w całym tym kraju rozwinąć i byłaby wkrótce wszędzie się upowszechniła zaprowadzona.
chwila. Za [redacted] wiej polepszenia bytu rolników, oprócz cichości w zasadniczych stosunkach, z dawna wyobrażenia własności i dobrobytu, [illegible] byłyby najpiękniejszą pamiątką uiszczonej woli Monarszej i swego pewnego i byłego przedsięwzięcia wyobrażeniom ludowym krajowej jakie właśnie były na myśli Oycowskiej pieczy i woli Najjaśniejszych panujących nam Monarchów.

Przedsięwzięcie odwiecznych wyobrażeń i stosunków, przecież jak powolnie da skutku doprowadzić. Dziwić się więc nie można że to co zbawienne potrzebowało prawie lat wielu, Lecz spoglądając na inne kraje Europy widzieć się daje że wszędzie gdzie działanie władz na celu poprawę

wyrozumowaną
wyrezonowaną i rzeczywistą, potrzebowała zarazem i czasu (1).

~~kiedy się~~
~~[illegible] na do [illegible] że gdy~~
więcéj o tem co się w rządowych sferach dzieje rozejrzała ~~[illegible]~~ po kraju,
~~[illegible]~~ i kiedy nie wiedziano
jeszcze o tem, na jakich zasadach
dobra rządowe i prywatne urządzone będą wyrabowane

Odtąd kwestya włościańska naraz, i jako takie rzucana, częścią rozwiązana, częścią do stanowczego rozwiązania przygotowana. Chciano, ażeby ją miano zrobioną na dobrach rządowych i duchownych pierwej; i zrobiono już na pierwszych, a dzisiaj na drugich, które wraz z instytucyjnemi pod zarząd komisyi ~~i~~ przychodzą i skarbu przeszły, miano zrobić niezabawem. Próba wypadła dobrze. ~~[illegible]~~ Przed jej objawem streszczano (w ogóle wyjątkowo) gdyż się z rządowej chwiejny; i kwestyja do zajęć się szczerze ~~[illegible]~~ wśród kraju i nawet ~~[illegible]~~ pierwszy nie chciał się okazać mniej czułym ~~[illegible]~~ od panów które się Polską podzieliły ~~[illegible]~~
~~się o dobrych włościan [illegible]~~
~~dla włościan [illegible] i [illegible] się de-~~
~~[illegible]~~

a i gdy trzeba nie dla nich uczynić nie mógł sprawić wyznajmniej tu, że nie ich był lepszym od tego włościanina na dobrach prywatnych osiadłego. Uwiarygodnić mu tego nawet, i wypróbować

~~[illegible]~~ wnej, a co większa, od kongresowej Polski, w której los włościanina na dobrach rządowych był lepszy od siedzącego na prywatnych ~~[illegible]~~
Przy uczynszowaniu a uwłaszczeniem, a przegnoty upewnić się o tem, ~~[illegible]~~ (zwłaszcza co) za czasów dawnej Polski ~~[illegible]~~ dziedzictwo włościańskie, i jakie było ich zwanych darmnych znaczenie, a niemogąc się w tym względzie, przeszukawszy się ~~[illegible]~~ do ukazu z r. 1846, i przegnać ~~[illegible]~~ uprzejmowane od mego uczynszowaniu w tym celu wydawane różnorodne pisma, których prze-

~~[illegible]~~ dymo kwiryby, korzystając z przewlekłej ukazu dawnego, umowy w tym względzie z włościanami zawierać chcieli. Przy tej okoliczności rozważano co w innych częściach naszej podzielonej Polski dla dobra włościan zrobiono, i porównywając ~~[illegible]~~ z jego stanem tak za dawnej, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
i teraźniejszéj Polski, ~~[illegible]~~ osobno w tem rozważaniu w pismach, których przepisywano ~~[illegible]~~ w pismach, których przegląd (w 3 Dodatku) czwartym ~~[illegible]~~ do tej rozprawy podany ~~[illegible]~~ będzie. Zanim się z nim zapozna czytelnik, należy, udałoby się na zwrócić uwagę, że za granicą kongresowej Polski, a co w jej granicach ~~[illegible]~~ na korzyść

~~Tymczasem wreszcie niedawno i czy jednie~~ ~~[illegible]~~
L dziedziczność dobrych uwięziczone skutkiem.

(1) Cały ten układ znaniem cudzego oświaty(") opatrzony, napisał włościaństwie i do urzędu ~~[illegible]~~ udziałowi rozdział się, który w czasie urzędowania swego, i jako Dyrektor wydziału dóbr i lasów przy komisyi rządowej przychodów i skarbu, podczas wielkie zasługi dla kwestyi włościańskiej. Jest nim szanowny Feliks Gumiński, obecnie Emeryt, miłośnik kraju, ludzkości i nauk, z których rozumie, piszący tę rozprawę, wiele skorzystał.

osobno

[illegible] o kwestyi włościańskiej [illegible] się [illegible]. Dziewięćdziesiąt kilka [illegible], i spisy ich przyniósł Seweryn hr. Uruski, na czele Sprawy włościańskiej, od siebie wydanej. Z nich zdarzyło się nam czytać dwadzieścia kilka, resztę odszukać nie mogliśmy. Nazwiska znakomitsze [illegible] jemu. Z czytania poznanych od nas zdamy sprawę. Mało znaczące wymienimy zaraz, ważniejsze [illegible] (wyliczając je) szczegółowo, porządkiem alfabetycznym. Z liczby pierwszych są:

Kazanie o wolności poddanych przez X. Teodora Mietelskiego przy ogłoszeniu prawa nadającego wolność poddanym w xięstwie warszawskiem. Krak. Drukarnia w 8ce o stron. 31. bez wyrażenia miejsca druku. Więcej

(Kaznodzieja) pismem ś. dowodzi, że religia jest za wolnością, że potępia niewolę, a niebo zlewa pomstę na ciemiężycielów. Wyrażając się przysłowiowo o złych panach mówi: „od wieży (więzienia) każdy bieży, na obronę zwierz ma rogi, bieda nogi."

Kmieć proszowski synom, synowom, córkom, zięciom, wnukom i prawnukom w rocznicę wprowadzenia Kodeksu Napoleona wielkiego dnia 15 Sierpnia 1810 w Krakowie obchodzonej, arcy [illegible]

sędzia kodeksu ważniejsze tłóma-
czący, oraz życie swoje [illegible] gospo-
darstwo opowiadający. przez Bon-
giarza Piekarskiego, Sędzi spra-
wiedliwości Kryminalney Departa-
mentów Krakowskiego i Radom-
skiego Prezesa, Baronu Szkoły
Głównej Krakowskiej członka.
w Krakowie 1811. w Drukarni
Jana Maja. Broszura w 8ce o
stron. 119. Treść jej tytuł wy-
kazuje.

Uwagi nad dzisiejszym sta-
nem rolnika pod względem ce-
ny zbóż, i wydatków jego, ra-
dzie departamentowey Kaliskiej,
przez członka tejże Ignacego
Mięczyńskiego podana w mie-
siącu Lutym 1811 roku. Za pozwo-
leniem zwierzchności. 1811. w War-
szawie. Broszura w 8ce o str. rzecz,
38. Dowiadujemy się (str. 14) że
w roku w którym korzec wyrodził,
zamieszkiwało w Kaliskiem na
mili kwadratowej 1129 dusz, a na
dalej że przetworzeni w Szląsku r (str. 38)
2867. Autor mówi, że rolnik
potrzebowałby tylko za wielkie da-
brodziejstwo, gdyby rząd usta-
nowił płacę czeladzi i najemni-
ków w stosunku taksy zbożowej.

Uwagi nad myślami do zamiaru
polepszenia bytu włościan polskich
przez Anonima Kościuszkiego Gene-
rała Dywizyi. w Paryżu 1814. Broszu-

1146.
6.

14

z dobrem ludzkości, ile się za uczynić da-
dzą, zgadnie. Wszelako upłynęło wiele
czasu aż poddaństwo dotąd w Niem-
czech nie tak zmiękczone (ob. wyżej str. 196
na Saksonii okazaliśmy) ile złagodzo-
ne, zaczęło wywoływać ~~tłumy~~ bunty (na nie-
mieckiej ludności. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

ta szeroce ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ przywiedziony w artykule pierw-
szym (str. 93 - przyp. 17) dopełnieniu do hi-
storyi prawodawstwa Ludwika Maurer, szybszy
rozwój z ~~[illegible]~~ których w epoce czwartej historyi zbadaliśmy
~~[illegible]~~ wyprowadzały wszystkie dolegliwości, ja-
kie naszego ~~[illegible]~~ niżeli. Powtórzy-
my jego słowa i zastosujemy je do Pol-
ski.

~~[illegible]~~
na 44. ważą na takie idące, tam
liczba 1830. cudów stanowiącym
rzecz opowiadającą, zaczem jej wykład od
nazwy poddanych, które brzmiała

Przywiedliśmy przyczynę tego mniej u-
słukach Jana Kucinięża nie spełnionych,
i zauważyliśmy że zdarzenie w ów czas
kiedy się dla niemieckiego ludu za-
częła polepszać, kiedy przeciwnie lud
~~[illegible]~~
nasz upadać zaczął.

Zażądała Tawerys gdzie, ażeby [illegible]
[illegible] przedstawiła w każdej epoce [illegible]
[illegible] ubiegającym się o nagrodę i t. d.

Żądanie to co do pierwszych trzech epok spełnić
zdało mi się wcale niepotrzebnym za tej przyczy-
ny, że [illegible] posiadanie naszego rolnika
w epokach owych nie było w niczem po-
dobne do takowegoż [illegible] w innych europejskich
[illegible] krajach [illegible] Polski. Był bowiem rolnik
[illegible] [illegible] prawa oby-
[illegible], [illegible] [illegible] swej woli, a je-
watelem, właścicielem swej [illegible] czynszowej,
żeli [illegible] posiadał [illegible] [illegible] czynszowej,
[illegible] [illegible] prawo chroniło go od nie-
[illegible] — Wszystko miało się opacznie w zachod-
niej Europie. — Drugiej było rozprawiać o Francji, Anglii i t. d.
[illegible] [illegible] [illegible] jakie nakłada
[illegible]
u nas w epoce czwartej, [illegible],
[illegible] [illegible] wykazali to przywiedzeni w pierwszym
[illegible] wykazali to przywiedzeni w pierwszym
artykule Dopełnień (str. 93–4) pisarze, z któ-
rych [illegible] Ludwika Maurera wyszczegól-
niam [illegible] pracę.

Pisarz ten człowiekowi swem dziele

[illegible] nie przywłaszczył
nie tam samowieku

posiadało
Tak [illegible] działo się potem.

przeprzeszłaś na Niemczech, gdzie w drugiej
czwartej było takie samo posiadanie rolni-
ka,

W niej rolnik przykuty był
do ziemi którą uprawiał:
przykuł go zaś wyjął, i
żył z jego pracy, a kie-
dy przyszło na wyżywić [illegible]
nie opuścił go według
uwagi wyżej (str.
200) [illegible] wcale,
z swej pracy.

późne

i gdzie [illegible] stan też
[illegible]
rolnictwa nie było
inny jak [illegible] w Polsce

lub w Niemczech [illegible] a lud w niem
zasmakował nawet gdzieniegdzie (Saksa-
nija jest tego dowodem), nie mogło to
poznać bez wpływu, tak węzełka,
że nigdzie lud, tam nawet gdzie o je-
go wygody dbano nie zasmakował w
poddaństwie a tem mniej w niewoli,
lecz wzdychał do wolności i do uży-
wania własności ziemskiej. Odwetem
wszędzie do Polski niewolnictwa z Nie-
miec, zapomnij brane od dworu sprawa
wadziły poddaństwo, że ze zakonów prawa
jednak i drugie mieszkających zwadzone chłop-
stwo odziedziało niekorzystnie na kmieci.

1158

Przyczyny [illegible]
brak [illegible]
które poddaństwo
[illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] gdy
się brak ten usunie,
[illegible] [illegible] się [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible]
ażeby i u nas nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
wyrzekł Maurer.

8511